

Nie opuszczajcie domów bez potrzeby!

9 maja 2019

„W związku z wydarzeniami z 30 kwietnia i 1 maja bardzo prosimy zachować szczególną ostrożność. Nie opuszczać domu bez potrzeby” – napisała w mailu do Polaków mieszkających w Wenezueli ambasada RP. Sytuacja wojny domowej w Wenezueli komplikuje się i zaostrza.



Sytuacja jest napięta, zwłaszcza, że nawet wysokiej rangi funkcjonariusze wenezuelskiego reżimu zwrócili się do Konferencji Episkopatu Wenezueli (CEV) z pytaniem, czy w razie potrzeby, będą mogli otrzymać azyl w budynkach tejże – wyjawiał wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu, bp Mario Moronta. „Przed kilkunastoma dniami niektórzy reprezentanci rządu Nicolasa Maduro przyszli do siedziby Konferencji Episkopatu, aby zorientować się w możliwości uzyskania azylu, gdyby doszło do upadku rządu Maduro. Wysocy urzędnicy państwowi konsultowali się z biskupami, członkami Episkopatu. Ze względów moralnych, nie mogę wyjawić ich nazwisk. Jednakże przyszli i pytali, czy jeśli doszłoby do sytuacji niebezpiecznej dla nich, czy Konferencja Episkopatu udzieliłaby im azylu, który jest prawem uniwersalnym człowieka” – powiedział bp Moronta.

Biskup wyjaśnił, że Kościół stoi na straży i broni wszystkich tych, którzy mogą być skrzywdzeni. Przypomniał, że tak mówi wielowiekowy zwyczaj, który przekształcił się w niepisane prawo. W kościołach i w budynkach kościelnych znajdowali schronienie wszyscy ci, którzy potrzebowali pomocy.

Duchowny podkreślił zarazem, że wenezuelski Kościół katolicki nie będzie chronić tych, którzy popełnili przestępstwa.

„Przebaczenie to nie to samo co sprawiedliwość” – powiedział duchowny. Odniósł się też do ostatnich wydarzeń z miasta San Cristobal, blisko granicy z Kolumbią, gdzie zmotoryzowani żołnierze Gwardii Narodowej na motocyklach wjechali do kościoła w czasie mszy ścigając kilku manifestantów, którzy wbiegli do świątyni.

Należy przypomnieć, że Wenezuela znajduje się na skraju wojny domowej i kryzysu humanitarnego. W ostatnich dniach manifestacje i starcia zwolenników reżimu reprezentowanego przez prezydenta Nicolasa Maduro oraz zwolenników Juana Guaido, który zaprzysiął się prezydentem kraju, bardzo przybrały na sile. W manifestacjach, do których doszło 1 maja, rannych zostało co najmniej 100 osób, a jedna osoba zginęła. Była to 27-letnia kobieta postrzelona w głowę. Z kolei AFP informuje, że w starciach został ranny jeden dziennikarz. Doszło do tego, gdy żołnierze Gwardii Narodowej zaczęli strzelać gumowymi kulami do grupy reporterów, którzy relacjonowali starcia.

W tej sytuacji Polacy zamieszkali w Wenezueli oczekiwaliby konkretniejszych działań polskiego rządu niż wspomnianego na wstępie maila. Niektóre kraje UE systematycznie ewakuują z tego kraju swoich obywateli. Osoby najbardziej potrzebujące wsparcia wracają do krajów pochodzenia na zasadzie repatriantów. Szereg państw UE podjęło w tym celu odpowiednie dekrety.

Autorstwo: Justyna Zuń-Dalloul

Korespondencja z Caracas w Wenezueli

Źródło: WolneMedia.net